

Traktat o Manekinach. Ciąg dalszy

ПЕРИПОЧАТОКІ ЛЬВЯ (Нумерация).



BRUNO SCHULZ

SKLEPY CYNAMONOWE

Traktat o Manekinach

CIĄG DALSZY

Następnego wieczora ojciec podjął z odnowioną swadą ciemny i zawiły swój temat. Lineatura¹ jego zmarszczek rozwijała się i zawiązała z wyrafinowaną chytryością. W każdej spirali ukryty był pocisk ironii. Ale czasami inspiracja rozszerzała kręgi jego zmarszczek, które rosły jakąś ogromną wirującą grozą, uchodząc w milczących wolutach² w głąb nocy zimowej. — Figury panoptikum³, moje panie — zaczął on — kalwaryjskie⁴ parodie manekinów, ale nawet w tej postaci strzeżcie się lekko je traktować. Materia nie zna żartów. Jest ona zawsze pełna tragicznej powagi. Kto ośmiela się myśleć, że można igrać z materią, że kształtować ją można dla żartu, że żart nie wrasta w nią, nie wżera się natychmiast jak los, jak przeznaczenie? Czy przeczuwacie ból, cierpienie głuche, nie wyzwolone, zakute w materię cierpienie tej pałuby⁵, która nie wie, czemu nią jest, czemu musi trwać w tej gwałtem narzuconej formie, będącej parodią? Czy pojmujecie potęgę wyrazu, formy, pozorów, tyrańską samowolę, z jaką rzuca się on na bezbronną kłodę i opanowuje, jak własna, tyrańska, panosząca się dusza? Nadajecie jakiejś głowie z kłaków i płótna wyraz gniewu i pozostawiacie ją z tym gniewem, z tą konwulsją, z tym napięciem raz na zawsze, zamknięcia ze ślepą złością, dla której nie ma odpływu. Tłum śmieje się z tej parodii. Płaczcie, moje panie, nad losem własnym, widząc nędzę materii więzionej, gnębionej materii, która nie wie, kim jest i po co jest, dokąd prowadzi ten gest, który jej raz na zawsze nadano.

Tłum śmieje się. Czy rozumiecie straszny sadyzm, upajające, demiurgiczne okrucieństwo tego śmiechu? Bo przecież płakać nam, moje panie, trzeba nad losem własnym na widok tej nędzy materii, gwałconej materii, na której dopuszczono się straszego bezprawia. Stąd płynie, moje panie, straszny smutek wszystkich błazeńskich golemów, wszystkich pałub, zadumanych tragicznie nad śmiesznym swym grymasem.

Oto jest anarchista Luccheni⁶, morderca cesarzowej Elżbiety⁷, oto Draga⁸, demoniczna i nieszczęśliwa królowa Serbii, oto genialny młodzieniec, nadzieja i duma rodu, którego zgubił nieszczęsny nałóg onanii⁹. O, ironio tych nazw, tych pozorów!

Czy jest w tej pałubie naprawdę coś z królowej Dragi, jej sobowtór, najdalszy bodaj cień jej istoty? To podobieństwo, ten pozór, ta nazwa uspokaja nas i nie pozwala nam pytać, kim jest dla siebie samego ten twór nieszczęśliwy. A jednak to musi być ktoś,

Ojciec, Stworzenie, Teatr,
Falsz, Lalka

Tłum, Lalka

Buntownik

¹lineatura — układ linii. [przypis edytorski]

²woluta — ornament w kształcie spirali lub zwoju. [przypis edytorski]

³panoptikum — gabinet osobliwości, także figur woskowych. [przypis edytorski]

⁴kalwaria — zespół kapliczek będących kolejnymi stacjami drogi krzyżowej. [przypis edytorski]

⁵pałuba — daw. niezgrabna kukielka, także brzydka kobieta przypominająca kukłę. [przypis edytorski]

⁶Luigi Lucbeni (1873–1910) — włoski anarchista, który w 1898 roku zabił austriacką cesarzową Elżbietę szwajcarskim sztydem; resztę życia spędził w więzieniu. [przypis edytorski]

⁷Elżbieta von Wittelsbach (1837–1898) — żona cesarza Franciszka Józefa I, cesarzowa Austrii i królowa Węgier zwana Sisi. Z powodu swojej urody i wpływu, jaki miała na politykę męża, stała się bohaterką masowej wyobraźni. [przypis edytorski]

⁸Draga Mašin (1864–1903) — królowa Serbii, żona Aleksandra Obrenowicia, nielubiana przez swoich poddanych, została wraz z mężem zamordowana 11 czerwca 1903 przez oficerów gwardii pałacowej. [przypis edytorski]

⁹onania (daw.) — onanizm, masturbacja; mniej więcej do połowy XX wieku obwiniany o prowadzenie do groźnych dla zdrowia konsekwencji, od ogólnego osłabienia do ślepoty. [przypis edytorski]

moje panie, ktoś anonimowy, ktoś groźny, ktoś nieszczęśliwy, ktoś, co nie słyszał nigdy w swym głuchym życiu o królowej Dradze...

Czy słyszeliście po nocach straszne wycie tych pałub wojskowych, zamkniętych w budach jarmarcznych, żalony chór tych kadłubów z drewna i porcelany, walących pięściami w ściany swych więzień?

W twarzy mego ojca, rozwichrzonej grozą spraw, które wywołał z ciemności, utworzył się wir zmarszczek, lej rosnący w głąb, na którego dnie gorzało groźne oko prorocze. Broda jego zjeżyła się dziwnie, wiechcie i pędzle włosów, strzelające z brodawek, z pieprzów, z dziurek od nosa, nastroszyły się na swych korzonkach. Tak stał drętwy, z gorejącymi oczyma, drżąc od wewnętrznego wzburzenia, jak automat, który zaciął się i zatrzymał na martwym punkcie.

Adela wstała z krzesła i poprosiła nas o przymknięcie oczu na to, co się za chwilę stanie. Potem podeszła do ojca i z rękoma na biodrach, przybierając pozór podkreślonej stanowczości, zażądała bardzo dobitnie...

Kobieta demoniczna,
Pożądanie, Zdrada

Panienki siedziały sztywno, ze spuszczonej oczyma, w dziwnej drętwości...

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/sklepy-cynamonowe-traktat-o-manekinach-ciag-dalszy>

Tekst opracowany na podstawie: Bruno Schulz, Sklepy cynamonowe; Sanatorium Pod Klepsydrą, red. Zofia Smyk, Biblioteka Klasyki, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1996

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja wykonana przez Fundację Nowoczesna Polska.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aneta Rawska, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).